

**dr hab. Marta Steiner**  
profesor emerita Uniwersytetu Wrocławskiego  
Industriestr. 74  
16547 Birkenwerder bei Berlin  
Niemcy  
marta.steiner@outlook.com

Birkenwerder bei Berlin,  
5 stycznia 2025 r.

## **RECENZJA HABILITACJI DR JOANNY KRENZ**

---

Niniejszą recenzję wykonuję na podstawie decyzji Rady Doskonałości Naukowej z dnia 22 czerwca 2024 oraz uchwały Rady Naukowej Dyscyplin Językoznawstwa i Literaturoznawstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 10 października 2024, opierając się przy tym na ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. "Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce" (Dz. U. z 2024, poz. 1571 t. j.). Kieruję się także wskazówkami zawartymi w dokumencie Rady Doskonałości Naukowej „Postępowania dotyczące nadawania stopnia doktora habilitowanego” z dnia 9 sierpnia 2023.

Dr Joanna Krenz została dopuszczona do postępowania habilitacyjnego, ponieważ posiada osiągnięcia naukowe, uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora, stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny literaturoznawstwa oraz wykazała się istotną aktywnością naukową. Zgodnie z art. 219 powyższej ustawy osiągnięcie takie stanowi napisana samodzielnie monografia naukowa *In Search of Singularity: Poetry in Poland and China Since 1989*, Leiden: Brill, 2022.

Jako dyplomowana sinolożka oraz jednocześnie dyplomowana polonistka Pani dr Krenz posiada unikatowe kwalifikacje, które mogła z wielkim powodzeniem wykorzystać do odważnej komparatystyki literackiej. Stopień doktora uzyskała w zakresie literatury chińskiej od Uniwersytetu Lejdejskiego w 2018r. na podstawie rozprawy *Life on a Strip: Essayism and Emigration in Contemporary Chinese Literature* napisanej pod kierunkiem tak znakomych mentorów jak Pan prof. Maghiel van Crevel (promotor główny) i Pani prof. Izabella Łabędzka (promotor pomocniczy). W monografii habilitacyjnej zajęła się zatem całkowicie odmiennym materiałem literackim niż ten, który analizowała w doktoracie.

**Monografia habilitacyjna *In Search of Singularity: Poetry in Poland and China Since 1989* jest przedsięwzięciem całkowicie oryginalnym.** Nie tylko dlatego, że dotyczy najnowszej poezji w obu tak odległych, rzadko zestawianych ze sobą krajach. Innowacyjność tej pracy wyraża się również tym, że Habilitantka nie ogranicza się do ukazania paralel pomiędzy poezją

chińską i polską po 1989 r., lecz idąc głębiej tropi mechanizmy, którymi rządzą się takie miejsca wspólne. Jednym z takich mechanizmów jest renegocjowanie porządku świata przez poetów. Innym - zdolność tekstów do realizacji pewnego szczególnego zadania albo niesztampowej odpowiedzi na frapujące pytanie. I podkreślić trzeba, że koniektury są tu interpretacyjnie pełnowartościowe.

**Pod względem metodologicznym monografia Pani dr Krenz stanowi świetny przykład świeżego, bezkompromisowego spojrzenia i kreatywnego wykorzystania zastanej tradycji komparatystyki literackiej.** Jak stwierdza w autoreferacie, jest to "model komparatystyczny, oparty w dużej mierze na inspiracjach czerpanych z filozoficznego mesjanizmu" ale znacząco poszerzany przez wiele lat. Model ten doprowadził do sformułowania dynamiki wymiany interkulturowej opartej na "znajomości specyficznego potencjału [tekstów], w tym także na ocenie potencjału ich wejścia w produktywną wzajemną relację" (*ibidem*). W konsekwencji Habilitantka proponuje neologizm *compairison* w miejsce dotychczasowego *comparison*. Jak tłumaczy w autoreferacie, „istotne jest przede wszystkim wyeksponowanie (quasi-)morfemu *pair*, a więc pary, której elementy wchodzi z sobą w interakcje, w miejsce *par*, które zakłada już jakiś stopień apriorycznego zrównania lub sprowadzenia do wspólnego mianownika” (*ibidem*). Habilitantka decyduje się wyjść daleko poza takie bezpieczne niwelowanie pagórków i urwisk komparatystycznego poetyckiego pejzażu w imię jakiegoś jednoczącego orzeczenia/wyroku. Woli stwarzać okazje do polifonii. Opiera się na analogiach procesu komparatystycznego do procedur reżysera teatralnego (teatrologiczną oceną takiego przedsięwzięcia zajmę się osobno w późniejszej części recenzji). Jest to też rozwiązanie związane z polityczną poprawnością, a może powinno się to nazywać postkolonialnym zadośćuczynieniem – oddaniem sprawiedliwości literaturom „słabszym” politycznie. (Tym samym Autorka zabiera głos we współczesnej debacie na temat etosu literaturoznawstwa.) Co ciekawe geopolityka międzynarodowego układu sił nie przekłada się tu 1:1 na politykę kulturalną. Dlatego nie tylko Polska zazdrościła Chinom, że ich literatura ma niemal taką rangę na świecie jak sam archaiczny *homo pekinensis*, ale i w drugą stronę, to przeogromne Chiny zazdrościły maleńkiej Polsce, że ma tylu noblistów w dziedzinie literatury. W efekcie monografia naukowa Habilitantki, jak sama na pierwszej stronie tekstu książki zaznacza, jest nie tylko przedsięwzięciem krytycznym, lecz również głęboko politycznym. Autorka ma wystarczająco odwagi popartej naukowymi kompetencjami, aby uprawomocnić swoją metodę komparatystyczną – na przekór uśmieszkom przypadkowych, biorących jej książkę do ręki w księgarni czytelników, którzy takie zestawienie Polski z Chinami odbierają jako pojedynek Dawida z Goliatem. Całe szczęście, że Pani dr Krenz nie bała się takiego zestawienia a czyniąc z niego własną kategorię „asymetrycznego zestawienia”, zbudowała odpowiednią – bo etycznie odpowiedzialną – metodologię. **Metodologia ta szanuje i podkreśla jednostkowość czyli tytułowe *singularity* dzieła literackiego.** Odczytanie staje się zatem – wedle definicji przywoływanego przez Autorkę Dereka Attridge’a – rodzajem „movement toward the unknown”. *In Search of Singularity: Poetry in Poland and China Since 1989* jest też próbą poszerzenia języka, w którym humaniści mówią o poezji. Inspiracją stała się nawet fizyka teoretyczna, ze względu na „stabilność” jej pojęć.

**Tytułowe *singularity*** wymaga komentarza. Angielskie *singularity* zwykle oddaje się po polsku jako 'osobliwość', można je również tłumaczyć jako 'szczegółność; wybitność; dziwaczność; osobliwośćka; wyjątkowość; niezwykłość; jedyność; pojedynczość; jednokrotność'. **Habilitantka wybiera trzy znaczenia *singularity*: 'zbiorowa odrębność', 'osobista wyjątkowość' i 'Osobliwość'** a następnie czyni z nich kategorie rozstrzygające o

przynależności tekstów do trzech etapów kształtowania się dyskursu poetyckiego w Polsce i Chinach po 1989 roku.

**Struktura całej rozprawy jest zatem bardzo przejrzysta i konsekwentna** - odpowiada trzem sposobom rozumienia tytułowego *singularity*. W ramach każdego z nich Habilitantka prowadzi dyskurs będący przemyślanym aranżowaniem spotkań między autorami i tekstami pochodzącymi z polskiego i chińskiego kręgu kulturowego. Są to zazwyczaj binarne zestawienia i w zasadzie synchroniczne, ale - jak to w kulturze - każdy jest "czyimś synem" i diachronii nie da się tu uniknąć. Dlatego spotkania wyszukanych przez Habilitantkę "kulturowych bliźniąt" słusznie nie mogły obyć się bez ustalania wspólnych krewnych. I tak buduje relację na przykład między Czesławem Miłoszem a Ai Qingiem; Tadeuszem Różewiczem a Yu Jianem; Marcinem Świetlickim a Cui Jianem; Wisławą Szymborską a Wang Xiaoni; Krystyną Miłobędzka a Zhai Yongming; Krzysztofem Siwczakiem a Yin Lichuan; Tomaszem Różyckim a Li Hao; Andrzejem Sosnowskim a Che Qianzi; Małgorzatą Lebdą a Zheng Xiaojiong, czy Kingą Piotrowiak-Junkiert a Ai Fei'er. Powyższe interkulturowe dialogi zawarte są w rozdziałach od trzeciego do siódmego. Te jednak poprzedzone są dwoma rozdziałami, które pomagają osadzić analizowane interakcje w kontekście historycznoliterackim sprzed 1989 roku.

Odpowiadając na rutynowe pytanie o **trafność doboru przez Autorkę takich a nie innych utworów poetyckich do zabiegów komparatystycznych**, mogę jedynie podpisać się pod jej własną deklaracją, w której wskazuje ona na rolę pracy tłumaczeniowej jako źródła koniektur oraz rolę przypadku (por. s. 23). Praca translatorska pełna jest „przypadkowych olśnień”, które prowadzą do arbitralnych wyborów. Fizyka już dawno odkryła rolę przypadku w procesie badawczym i współczesna humanistyka również nie może zamykać się na kategorię przypadkowości. Jedną z takich historii jest opisany w rozdziale 4. casus poezji Wisławy Szymborskiej i Wang Xiaoni. Habilitantka nie od razu dostrzegła paralele między nimi. Tak długo, jak czytała i przekładała w ramach dwóch języków: chińskiego i polskiego, podobieństwa były w stanie uspionym. Latencja ta ustąpiła w sposób spektakularny, gdy zaczęła analizować angielskie przekłady twórczości obu kobiet. Okazało się, że Szymborska po angielsku i Wang Xiaoni po angielsku brzmią tak, jakby to były angielskie przekłady twórczości jednej i tej samej osoby, nawet pomimo tego, że owe angielskie wersje pochodzą od dwóch różnych tłumaczy (Szymborską tłumaczyli na angielski Clare Cavanagh i Stanisław Barańczak, natomiast Wang – Eleanor Goodman)! Takie otwarcie na przypadkowe inspiracje nie jest dane każdemu badaczowi, lecz tylko takiemu, który funkcjonuje w globalnym obiegu nauki i sztuki. Pani dr Krenz jest taką badaczką światowego formatu.

Jak już nadmieniałam, tytułowe *singularity* Habilitantka rozpatruje wedle trzech niuansów znaczeniowych. **Zbiorowa odrębność** jest pierwszą kategorią, nad którą Habilitantka pochyla się w swojej książce.

Już w artykule *Oświęcim, tani chleb i ziemniaki w ranach. Polska oczami chińskich poetów*, opublikowanym w 2019 r. Autorka zadawała pytania: "czy odpowiedzialność za to, jak myślą o nas przedstawiciele tak odległej kultury, nie leży w dużej mierze po naszej stronie. Jaki obraz naszego kraju promujemy, które cechy akcentujemy, które „produkty” kulturowe przeznaczamy na symboliczny eksport? Czy aby obraz skazanej na bierne męczeństwo, wiecznie rozdartej półmitycznej krainy [...] nie jest konsekwencją naszej własnej długodystansowej polityki kulturalnej? Czy to jest sposób, w jaki widzimy siebie i chcemy, by nas widziano?". Wówczas pozostawione bez odpowiedzi, w rozprawie habilitacyjnej pytania te znalazły dojrzałe

odpowiedzi. Zdaniem Autorki, istnieje konceptualna przekładalność chińskiego dyskursu tożsamościowego na dyskurs złożony z polskich symboli, mitów, fantazmatów i traum. Chińska topografia poetycka może być czytana przez polskie treści historyczno-kulturowe. Tym sposobem w chińskiej literaturze lat dziewięćdziesiątych XX w. np. Oświęcim był niemal kryptonimem Placu Niebiańskiego Spokoju, o którym należało milczeć. Autorka wysłedziła wiele takich zabiegów, w konsekwencji zarysowując naturę chińskiego języka figuratywnego.

Drugą kategorią rozpatrywaną przez Autorkę w książce *In Search of Singularity: Poetry in Poland and China Since 1989* jest **osobista wyjątkowość**. Jak bardzo słusznie Badaczka zaznacza, ta kategoria mocno sprzężona jest z poprzednią: indywidualni poeci mogą bowiem wpisywać się w odrębność narodowej poezji, niejako grzejąc się przy zbiorowym patriotycznym ogniu, mogą też samotnie próbować rozniecić własny płomyczek, który jednak może pozostać niezauważony, czyli **osobista wyjątkowość** może nie mieć aż tyle siły, by wybić się na pozycję zajmowaną przez **zbiorowa odrębność** (por. s.14). Tak na przykład w rozdziale 5. Habilitantka zestawia dwóch rebeliantów, Krzysztofa Siwczyka i Yin Lichuan oraz ich indywidualne idiomy.

Trzecia wyodrębniona w książce *In Search of Singularity: Poetry in Poland and China Since 1989* kategoria to **Osobliwość**. Prowadzi ona naturalnie też ku osobom, tu jednak chodzi nie tyle o osobliwe jednostki, co o osobliwość, dziwaczność i unikatowość zamieszkanych przez te jednostki światów, światów pozaludzkich, ponadludzkich. Tak powstał na przykład metaforyczny model poezji jako fotosyntetyzującej rośliny, przystający do twórczości zarówno chińskich, jak i polskich ekopoetek. Badaczka ukazuje tu, jak poprzez „detoksykację” języka poetyckiego uzyskać można terapeutyczny efekt – naturopatię dla samych poetek i ich czytelników. Zaskakująco trafne jest też rozpoznanie Habilitantki ukazujące problematykę genderową w poezji ewokującej rzeczywistość kwantową (s. 508). Transhumanizm z kolei pozwolił narodzić się poezji pisanej w postludzkiem języku, poezji wspieranej technologią, np. sztuczną inteligencją. Rozpatrując tego rodzaju poezję Habilitantka wpisuje się w nowoczesny prąd intelektualny, którego nazwę oddać można po polsku jako singularytarianizm. Singularytarianie zakładają, że sztuczna superinteligencja stanie się wielkim pożytkiem dla ludzkości. Ze zjawiskiem tym musi zmierzyć się również współczesne literaturoznawstwo. Gratuluję Habilitantce, że podjęła się takiej próby w odniesieniu do przykładowej poezji generowanej przez robota. Ta ostatnia część książki jest zatem pokłosiem najświeższych pomysłów badawczych Pani dr Krenz, które same z siebie, jak każda nowość w kulturze, są jakąś osobliwością (i singularytarnością) poznawczą.

Ze względu na moje doświadczenie badawcze, bacznie śledziłam szczególnie **tok myślenia Autorki związany z inspiracjami teatralnymi i teatrologicznymi**. A są to inspiracje niebagatelne. W dorobku Pani dr Krenz mamy bowiem do czynienia z działalnością, która nie jest ani klasycznie naukowa czy akademicka, ani też nie należy do popularyzacji, ponieważ chodzi o kulturę raczej elitarną: jako tłumaczka i asystentka literacka pracowała bowiem ze światowej sławy polskim reżyserem teatralnym Krystianem Lupą, przy jego chińsko-polskim przedstawieniu pt. *Mo Fei*, którego premiera odbyła się w stolicy Chin. To właśnie ta praca stała się zaczynem do sformułowania przez Habilitantkę jedynej w swoim rodzaju,

nowoczesnej procedury komparatystyki literackiej. Relacjonuje ona w swojej książce „[...] as in audience’s favorite scene in Mo Fei, where the journalist Sandra, played by a Polish actor, and the protagonist, Drunkard Mo Fei, discuss existential problems in broken English. This scene aptly illustrates what I will be doing in the present study: inviting Polish and Chinese poems to con-verse – that is, create a joint poetic narrative – in English for a global audience” (s.7-8). Owa trójjęzyczna konwersacja udaje się Autorce wyjątkowo dobrze: można sobie wyobrazić, że angielski jest tu posłańcem zgrabnie przekazującym interkulturowy dialog, mediującym pomiędzy obiema kulturami, ale posłańcem „przezroczystym”, neutralnym, nie narzucającym swojej własnej interpretacji i waloryzacji zasłyszanych słów. Dlatego z książki korzystać i bardzo skorzystać może nawet czytelnik nieznający ani języka chińskiego, ani polskiego. W rozdziale 3. dialog toczy się pomiędzy utworami scenicznymi: *Kartoteką* Tadeusza Różewicza a *File o* autorstwa Yu Jiana. Tym razem – tłumacząc dlaczego wybrała do porównania właśnie te dwa teksty – Habilitantka wskazuje nie tylko na uderzające podobieństwo tytułów, lecz również na dekonstruującą właściwość, jaką oba dzieła posiadają. Dekonstruują one filozoficzne dychotomie oraz oparte na nich język. Obaj twórcy demetaforyzują swą poezję, przedkładając metonimie nad metafory, obaj też faworyzują czasowniki. Pani dr Krenz zrobiła również bardzo udaną rekonstrukcję odbioru przedstawienia opartego na tekście *File o*, które polscy widzowie mogli zobaczyć w 1995 roku w ramach toruńskiego festiwalu „Kontakt” (s. 181). Tak się składa, że również ja znajdowałam się wówczas (jako początkująca recenzentka teatralna) na widowni i mogę zaświadczyć, że jak bardzo trafnie podsumowała Habilitantka, niemal wszyscy polscy krytycy teatralni byli w istocie zdezorientowani i rozpaczliwie szukali sensów przekazywanych w przedstawieniu za pomocą urządzeń technologicznych. Scena, tym razem nie teatralna lecz muzyczna, jest też punktem odniesienia przy porównaniu twórczości lirycznej Marcina Świetlickiego z działalnością artystyczną Cui Jiana. Tutaj Habilitantka doskonale rozpoznaje, że w przypadku pierwszego z nich mamy do czynienia z poetycznością muzyki a drugiego – z muzycznością poezji.

Jak już na początku recenzji zasygnalizowałam, **swoją metodę badawczą porównuje Autorka do pracy reżysera teatralnego**. Porównanie to piękne i trafne, ale czy produktywne? Okazuje się, że tak, pod warunkiem może, że taką metodę nazwiemy skromniej – procedurą reżyserską. Dlaczego produktywne, otóż ze względu na kategorię dialogiczności – pojęcie ważne dla intertekstualizmu. Ale intertekstualizm uprawiany przez Panią dr Krenz to nie tylko zwykłe poszukiwanie nawiązujących dialogi peryfraz, cytatów, aluzji, stylizacji, parodii, sieci, koniektur, hiperłączy czy kolaży literackich. Autorka wprowadza bowiem pewną słabszą kategorię, nazywając ją ‘niedoskonałym dialogiem intertekstualnym’, „flawed intertextual dialogue” (s.1). Píše: „I propose alternative linkages, demonstrating how resonance and dissonance can be orchestrated with spectacular effect” (s. 1). Może wszak zdarzyć się, że choć zestawiani autorzy pochodzą z krajów oddalonych od siebie tysiącami kilometrów a ich style literackie są również odmienne, to jednak istnieją takie ich utwory, które zupełnie nieoczekiwanie wzajemnie wzbogacają swe przekazy, zaskakują podobnym lub diametralnie odmiennym typem myślenia, dialogują tak dalece, że zaczynają snuć wspólną opowieść. Habilitantka śledzi zatem interrelacje oparte na delikatnym rezonansie, nieoczekiwanej orkiestracji, dysonansie czy dysproporcji, a nawet kolizjach. Wyjaśnia później: „In this

perspective, constructing a comparative narrative can be taken as dealing with the consequences of the accident of meaning” (s. 23). Są to w istocie zabiegi często używane w nowoczesnej reżyserii. Reżyser obsadza w tym przypadku aktorów tak, aby otworzyć się na ryzyko, że wniosą do przedstawienia diametralnie nowe, nieprzewidywalne treści. Jest to w skrajnych przypadkach reżyseria kolektywna, bardzo dynamiczna i polifoniczna. W teatrze zwykło się ją nazywać po prostu „reżyserią zbiorową” lub „kreacją kolektywną”. W tym procesie nie ma gwiazd scenicznych i zwykłych komparsów, ponieważ każdy aktor ma prawo przemawiać własnym głosem. W komparatystyce literackiej przekładałoby się to na otwarcie się na interaktywność i poszanowanie jednostkowości (*singularity*) tekstów. Nie poddajemy (właśnie niczym poddanych!) utworów polemicznej krytyce porównawczej, wciskając je w statyczne i jednogłośne deskryptywne konkluzje, lecz ryzykujemy wielogłosowość, polifoniczność, artystyczną demokrację. Reżyser może mieć własne pomysły inscenizacyjne (tak jak komparatysta literacki może mieć subiektywną interpretację utworów poetyckich), co nie powinno jednak oznaczać, że aktorzy stają się pionkami w jego grze. Jak pisze Autorka, neologizm *compairison* staje się tym, co jest „collaborative and poetic, in etymological sense of *poiesis* as doing, producing, or composing something” (s. 5-6). **I jeśli miałabym cokolwiek dodać, to tylko tym razem cisnące się na usta nawiązanie do procedur nowoczesnego antropologa, który posługuje się tzw. emicznym nastawieniem badawczym, czyli równoprawnym dialogiem obserwatora z informatorami.** W wybranej przez Habilitantkę strategii przedmiot badań staje się podmiotem wnoszącym własne treści, podmiotem emicznym (*emikos*) – tak jak w emicznym nastawieniu nowoczesnego antropologa do badanego ludu. Antropologa, który nie wydaje wyroków o wyższości czy niższości danej społeczności. Przewrót emiczny w antropologii dokonał się już w XX w. Przewrót emiczny w komparatystyce literackiej dokonuje się wciąż dzięki badaczom i badaczkom takim jak Pani dr Krenz.

**Podsumowując merytoryczną ocenę rozprawy habilitacyjnej *In Search of Singularity: Poetry in Poland and China Since 1989* mogę wnioskować, że Habilitantka jest nieortodoksyjną, niedogmatyczną, niezwykle kreatywną interpretatorką poezji, uparcie poszukującą nowych narzędzi adekwatnych do zmian, które zachodzą w kulturze i społeczeństwie.**

**Bibliografia do *In Search of Singularity: Poetry in Poland and China Since 1989*** jest dużych rozmiarów i w trzech językach. Jest to jednak tylko bibliografia dzieł cytowanych, a nie bibliografia przedmiotowa. Jeśli chodzi o najnowsze polskojęzyczne artykuły naukowe brakowałoby: SKWARA, Marta: *Rzeczy i natura a (nadto) mówiące ja. Przekłady a wiersze Miłosza*. "Rocznik Komparatystyczny" 2023, v. 14, s. 251–268. Rozumiem jednak, że było już w technicznym sensie za późno, żeby go jeszcze włączyć do rozważań. Czy jednak podobnie było z artykułem chińskiej badaczki: LI, Yinan: *Czuła narracja: nowe oblicze literatury polskiej w oczach Chińczyków*. "Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka" 2021, v. 40, s. 21-51. , który znalazł się w numerze czasopisma redagowanym przez samą Habilitantkę? I drobniaczek: *Jednostkowość literatury* opublikowana została po polsku w 2007 a nie 2006 roku.

**Jeśli chodzi o tłumaczenia** zawartych w pracy *In Search of Singularity...* utworów poetyckich, zauważyłam, że na stronie 228 pominięte, to znaczy nieprzetłumaczone na angielski zostały wersy: „i kiedy otrzymuję telegram od Piotra *jak chcesz porozmawiać przyjedź /możesz przenocować,*” (s. 230). Chaos znaczeniowy panuje również jeśli chodzi o angielskie tłumaczenie polskiego słowa ‘poemat’. Raz używana jest wykładnia „a poem [poemat]”, innym razem w tym znaczeniu pojawia się określenie „poetic novel” lub „narrative poem” a czasem „poemat” funkcjonuje jako słowo obce w angielskim tekście. Sprawę rozwiązać i wytłumaczyć należałoby w przypisie.

**Na dorobek Habilitantki uzyskany po doktoracie oprócz wyżej opisywanej monografii** składa się również redakcja tomów zbiorowych oraz dziewiętnaście autorskich publikacji naukowych. Drukowane były w prestiżowych periodykach lub zaistniały jako dzieła samodzielne w postaci digitalnej i niemal wszystkie są po angielsku. W autoreferacie Autorka pisze też szczegółowo o swoich bardzo ciekawych najbliższych planach wydawniczych, m.in. związanych z niderlandzkim wydawnictwem naukowym Brill czy też złożoną dokumentacją projektu w ramach grantu OPUS 27. Habilitantka pracowała też w zagranicznych uniwersytetach (Pekin, Zurych, Trewir). Tu wspomnieć należy wyjątkowo pochlebną opinię, jaką wystawiła jej Pani prof. Andrea Riemenschritter z Uniwersytetu Zuryskiego. Bardzo wysoko należy również ocenić fakt, że pani dr Krenz doktoryzowała się zagranicą (Uniwersytet Lejdejski). Pozostała działalność naukowa Habilitantki obejmuje również liczne filologiczne tłumaczenia literatury chińskiej: aż pięć powieści, dwutomową antologię współczesnej poezji chińskiej i tajwańskiej oraz dwa tomy pism historyczno- i krytycznoliterackich. Tej części dorobku Pani dr Krenz - z powodu brakujących mi kompetencji sinologicznych - niestety nie mogę ocenić. Skoro wydawnictwa powierzają jej redakcje cudzych tłumaczeń, mogę jednak wnioskować, że jest już od dawna wytrawną tłumaczką. Działalność dydaktyczna i popularyzatorska Habilitantki jest ogromna a ogniskuje się na krzewieniu wiedzy o Chinach. Wypromowała 13 magistrów i 34 licencjatów. *Last but not least* – jak mogę wnioskować z dostarczonej w ramach postępowania dokumentacji, Pani dr. Krenz jako pracowniczka Zakładu Sinologii Instytutu Orientalistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza wykazała się ogromną międzyludzką wielkodusznością.

**Konstatując zatem stwierdzam, że Pani dr Joanna Krenz doskonale i całkowicie spełnia wymagania określone w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego.**

Op. hab. *Martha Steiner*